OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 4-GO KWIETNIA 1928 ROU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 95

Wyjazd dyplomatów z Królewca.
Protokuł zostanie podpisany 20-go kwietnia w Berlinie.

Królewiec, 4 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 11 sekretarz delegacji polskiej p. Perkowski zjawił się u członka delegacji litewskiej dyr. Zauniusa w Hotelu Centralnym.

Rozmowa trwała 30 minut. Porozumiano się co do formy protokułu konferencji królewieckiej, obejmującego 36 stron stenogramu.

Protokuł podpisany zostanie 20 b. m. w Berlinie podczas zjazdu przewodniczących trzech nowoutworzonych komisyj.

Wieczorem rozjechali się ostatni pozostali jeszcze członkowie obu delegacji Królewiec przybrał z powrotem codzienne oblicze. Hotele opustoszały, ustał wzmożony ruch uliczny. Czterodniowe dyplomatyczne widowisko nad Pregolą pozostało już tylko wspomnieniem. Najwyraźniejsze jest ono u hotelarzy, którym przez kilka dni pobyt delegacji dał normalny jednomiesięczny obrót.

Odetchnęli urzędnicy pocztowi. Osiwiały w 30-letniej służbie telegrafista Rudolf Wetter zwierza się przy kuflu piwa, że wczoraj nadawał do Moskwy 2 tysiące słów telegramu korespondenta TASS-a. Tak długiego telegramu nie widział jeszcze Królewiec, jak dale ko pamięć jego sięga.

Kierownik Hotelu Centralnego nie szczędził dla delegacji litewskiej pochwał. Bardzo spokojni ludzie — zapewnia, — powściągliwi i skromni. Pan Waldemaras wyjechał na dworzec zwykłą taksówką. Bagażu nie mieli wcale.

— Polska jest wielkiem mocarstwem — mówił dyrektor Berlinerhofu. — Delegacja polska przybyła specjalnym wagonem salonowym, który przez cały czas jej pobytu czekał na dworcu.

Otulony z powrotem w mgłę, poprzecinany kanałami stary gród krzyżacki, przeżywszy błysk porozumienia polsko-litewskiego, powrócił już do szarej rzeczywistości codziennego życia.

Samobójstwo w parku
żony lekarza.

Warszawa, 4 kwietnia.

Spokój cichego zakątka Łazienek, t. zw. „Syberji", zmącił wczoraj o godz. 4-ej po poł. ostry huk strzału rewolwerowego.

Nieliczni przechodnie parkowi i dozorcy z pobliskiej cieplarni pobiegli w kierunku, skąd strzał pochodził.

Obok wielkiego kamienia, na skraju parku, znaleziono młodą kobietę, dającą słabe oznaki życia. Z piersi sączył się wąski strumyczek krwi. Kula przeszyła serce. Po kilku minutach desperatka zmarła.

Dochodzenie ustaliło, że jest to 27-letnia Marja Ortwein (Śniadeckich 18), studentka filozofji, żona lekarza.

Denatka była od dłuższego czasu chora na gruźlicę. W ubiegłą sobotę samobójczyni powróciła z Zakopanego, gdzie bawiła dłuższy czas na kuracji.

Dręczona zmorą nieuleczalnej choroby, postanowiła skrócić swe cierpienia.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Egipt na wulkanie.
Możliwość demonstracji przeciw cudzoziemcom.

Londyn, 4 kwietnia.

Konflikt angielsko-egipski traktują w Londynie nader poważnie, obawiając się mianowicie wybuchu demonstracyj przeciw cudzoziemcom w Egipcie. Na razie nie jest planowane użycie siły wojskowej, rząd angielski pragnie bowiem stwierdzić czy nota Nahasa baszy nie jest raczej tylko aktem, mającym mu zjednać radykalne lewe skrzydło jego stronnictwa.

Jeżeli Nahas basza będzie się starał nadal uprawiać bierny opór, wówczas rząd angielski czynnie wkroczy w tę sprawę.

Według poglądu angielskich znawców prawa międzynarodowego Nahas basza niema zupełnie prawa reklamowania dla Egiptu zupełnej samodzielności, ponieważ samodzielność taka nigdy nie istniała. W czasie wojny Anglja zniosła zależność Egiptu od Turcji, a przez to samo weszła automatycznie w prawa Turcji w Egipcie.

Deklaracja z roku 1922 była tylko jednostronną deklaracją angielską, pewnego rodzaju podarunkiem Anglii. Wobec tego Anglja jest uprawniona do obstawania przy warunkach zawartych w tej deklaracji.

Flota angielska zachowuje się narazie wyczekująco, jedynie flota przy Malcie została postawiona na stopie pogotowia alarmowego.

Strzały na ulicy Piotrkowskiej.
Pogoń policjantów za uciekającą taksówką.

Łódź, 4 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 11 wieczorem przechodnie ulicy Piotrkowskiej zaalarmowani zostali odgłosami wystrzałów rewolwerowych. Jak się okazało obok domu nr. 28 przy tej ulicy wydarzyło się następujące zajście:

Ulicą Piotrkowską w kierunku Placu Wolności przejeżdżał powóz pułkowy, którym wracał do koszar porucznik 10 p. a. c. Wiliński.

W pewnej chwili jakaś taksówka, usiłując wyminąć powóz zawadziła o dyszel i uszkodziła go.

Porucznik wezwał szofera do zatrzymania się, ten jednak zwiększył szybkość usiłując zbiec.

Porucznik strzelił wówczas kilkakrotnie w powietrze.

Przechodzący ulicą przodownik policji wraz z kilku posterunkowymi skoczyli do przejeżdżającego auta i puścili się w pogoń za taksówką, którą udało mu się zatrzymać na Placu Wolności.

Szofera sprowadzono do 5 komisarjatu, gdzie się okazało, że był to niejaki Marceli Wilecki, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 20. Spisano mu odpowiedni protokuł.

Rozkwit gospodarczy Europy.
Amerykański finansista o postępach uzdrowienia w Polsce.

Paryż, 4 kwietnia.

Znany finansista amerykański Frank A. Vanderlip udzielił wywiadu p. Ralfowi Heinzenowi, współpracownikowi „United Press" w Paryżu, w którym omawiał położenie gospodarcze Europy.

Na wstępie p. Vanderlip skreślił krótko sytuację gospodarczą istniejącą obecnie w Ameryce. Głównem zagadnieniem polityki gospodarczej amerykańskiej jest zdaniem p. Vanderlipa kwestja kredytów inwestycyjnych. Kapitał, który w ciągu ostatnich lat odpłynął do Europy i dopomógł kontynentowi do dźwignięcia się z nieszczęść wielkiej wojny, wystarczyłby w zupełności — gdyby był włożony w gospodarkę wewnętrzną Ameryki — by zlikwidować zupełnie sprawę bezrobotnych w Ameryce.

Pan Vanderlip wskazał na to, że wierzytelności Ameryki bez długów wojennych wynoszą 14 i pół miljona dolarów, czyli nie są jeszcze tak wysokie, jak wierzytelności Anglji, a mimo to Anglja jeszcze nie myślała o restrykcji kredytów inwestycyjnych.

Odnośnie do położenia finansowego państw europejskich, oraz do sytuacji handlowej i przemysłowej — powiedział p. Vanderlip, da się zauważyć zasadnicza i stała zmiana na lepsze, która się rozciąga na wszystkie państwa kontynentu.

Omówiwszy położenie we Francji, gdzie — jak p. Vanderlip zauważył — wpływy do kas państwowych wynosiły o 12 miljonów dol. więcej niż przewidywano w budżecie, oraz gdzie się daje zauważyć znaczny wzrost oszczędności, p. Vanderlip omówił położenie Niemiec, wskazując na pewną depresję tam istniejącą oraz o ruchu robotniczym, istniejącym w państwach skandynawskich.

Sytuację we Włoszech obserwuje się ze wzrastającem zainteresowaniem — powiedział dalej p. Vanderlip. — Jakie bądź ktoby miał zdanie o rządach Mussoliniego przyznać się przecież musi, że we Włoszech istnieje wielki postęp gospodarczy. Rządy dyktatury w Hiszpanji również zachowują się rozumnie, tak, że stosunki tam się w każdym kierunku poprawiają.

Ku memu zdziwieniu (?) doniesiono mi, że Polska wykazuje szczególnie wybitne oznaki saracji swego życia gospodarczego.

Książę Oboleński
następcą Cziczerina?

Warszawa, 4 kwietnia.

W dniu wczorajszym w kołach politycznych Warszawy, oraz wśród członków poselstw zagranicznych kążyła wiadomość, jakoby komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, miał ustąpić w najbliższym czasie.

Jako jego następca jest wymieniany były szambelan dworu carskiego, były charge d'affaires rządu sowieckiego w Warszawie, ks. Oboleński. Ustąpienie Cziczerina pozostaje w związku z walka, jaka toczy się między Stalinem a prawicowem skrzydłem komunistycznem o wolność gospodarczą.

Sensacyjna afera
fałszerska we Lwowie.

Lwów, 4 kwietnia.

Władze śledcze wpadły na trop sensacyjnej afery fałszerskiej. Okazało się że za pieniądze wyrabiano koncesje dentystyczne, podczas gdy wykwalifikowanym dentystom koncesyj tych odmawiano. W aferę tę mają być wmieszane osobistości, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Spodziewane są w związku z tem liczne aresztowania. Szczegółów ze względu na toczące się śledztwo nie mżoemy narazie podać.

Książę austrjacki
rzucił się pod pociąg.

Paryż, 4 kwietnia.

Austrjacki książe Jerzy Lobkowitz rzucił się pod parowóz kurjerskiego pociągu Paryż — Medjolan, przechodzącego przez Niceę. Koła parowozu oderwały mu głowę od tułowia.

Książę liczył zaledwie 25 lat. Na jesieni r. z. leczył się w sanatorjum dla chorych nerwowych, skąd jako uleczony wyszedł przed paru tygodniami.

Komisarz bolszewicki — defraudantem.

Moskwa, 4 kwietnia.

Komisarz spraw wewnętrznych republiki uzbekistańskiej został zawieszony w czynnościach a następnie aresztowany.

Komisarz republiki uzbekistańskiej ma na sumieniu tylko szereg aktów korupcji, oraz nieco spraw o łapownictwo, dowodzących, że przywłaszczył sobie nielegalnie i otrzymał różnemi drogami więcej, niż miljon rubli. Śledztwo dla wyjaśnienia ile właściwie wynoszą w sumie nadużycia, popełnione przez czerwonego dygnitarza, trwa.

Zubkow w Brukseli.

Bruksela, 4 kwietnia.

Zubkow dotąd jeszcze znajduje się w Brukseli nie mogąc znaleźć kraju, do którego chcianoby go wpuścić. Obecnie Zubkow zamierza udać się do Tyrolu.

Samochód wpadł na dzieci
powracające ze szkoły.

Madryt, 3 kwietnia.

Wczoraj nastąpił tu wstrząsający wypadek samochodowy. Pędzące z zawrotną szybkością auto wpadło na chodnik, najeżdżając na grupę powracających ze szkoły dzieci. Czworo dzieci zabitych zostało przez samochód na miejscu. Pozatem kilkoro odniosło ciężkie obrażenia lub rany od odłamków szkła szyby wystawowej, przez którą samochód wjechał do sklepu. Pięcioro dzieci rannych odwieziono do szpitala.

Most runął na Niemnie.

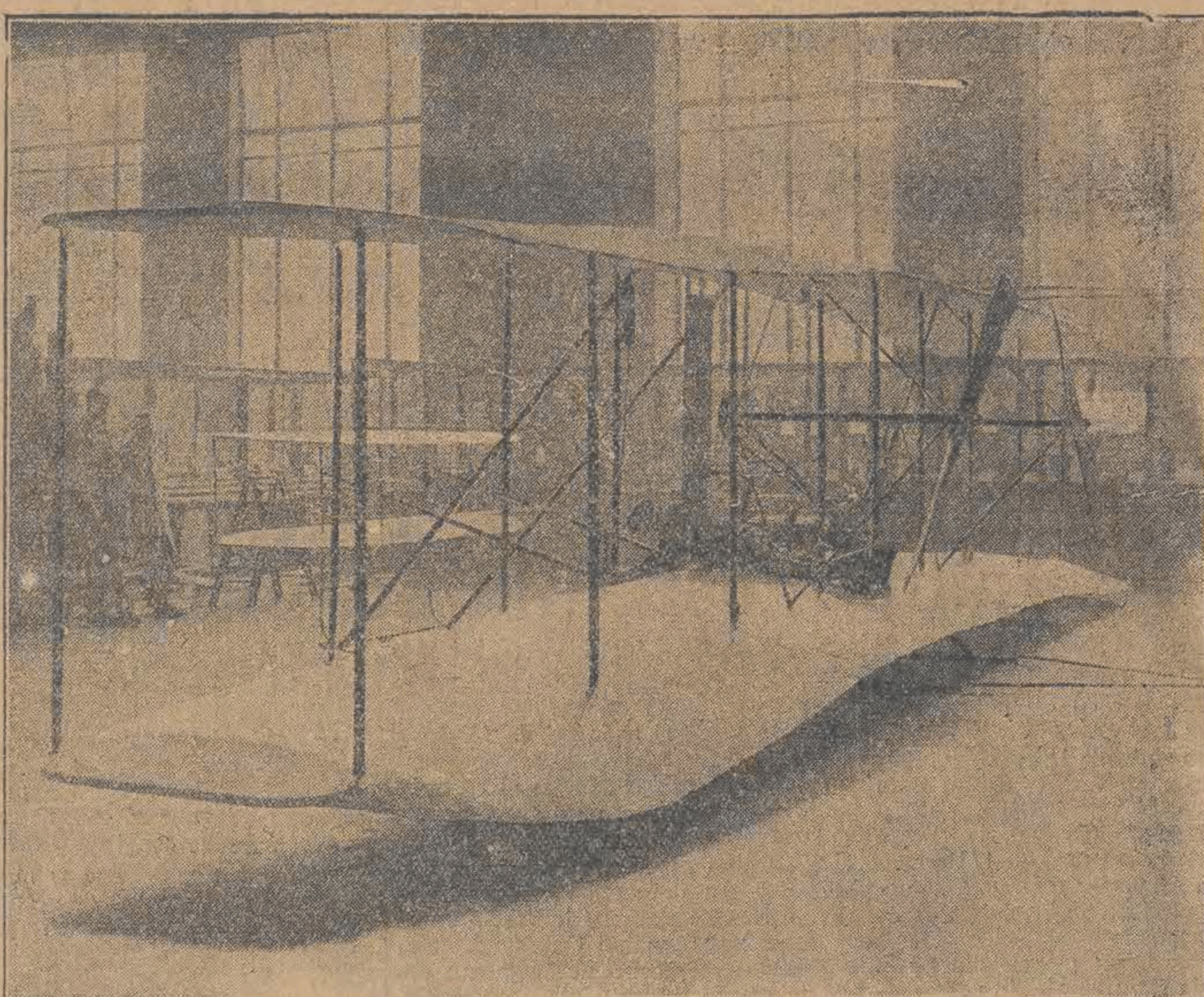
Wilno, 3 kwietnia.

Pod naporem kry runął most na Niemnie, należący już do Litwy w rejonie Druskienik. W chwili katastrofy na moście znajdował się strażnik graniczny, który poniósł śmierć. Poszukiwanie zwłok nie odniosło skutku.

Akcja pomocy prowadzona jest wspólnemi siłami saperów litewskich i polskich i idzie przedewszystkiem w kierunku rozbijania kry.



Najnowszy model damskiej „pyjamy“ w Anglji.



W muzeum londyńskiem znajduje się aeroplan, na którym bracia Wright dokonali swego pierwszego lotu d. 17 grudnia 1903 r.

Dobre i złe strony „odmładzania“.

Skutki operacyj à la Woronow bywają czasem przykre.

Dotychczas zostało odmłodzonych 1000 osób.

Od czasów pierwszych prób Steinacha i Woronowa dużo się słyszy o odmładzaniu ludzi; mało kto jednak może się pochwalić, że takiego odmłodzonego widział. Tłómaczy się to w pierwszym rzędzie przestrzeganiem **tajemnicy lekarskiej**, która w tych wypadkach jest większa, aniżeli we wszystkich innych. Doszło nawet do tego, iż sędzia musiał kiedyś rozstrzygnąć sprawę, czy powiedzenie, że ktoś kazał się odmłodzić, jest obelgą lub nie.

Z tych powodów dokładne ustalenie liczby tych, którzy kazali się odmłodzić, jest niemożliwe, można obracać się jedynie w sferze przypuszczeń. A jednak ludzie utrzymują, że operacji Steinacha, Woronowa czy też ich uczniów poddało **się przeszło tysiąc mężczyzn i kobiet.**

Większość tej liczby przypada na Paryż. W Berlinie dało się odmłodzić 120 osób, Monachjum ma odmłodzonych 19 osób, a Wiedeń od 6 do 8. Mogą być oczywiście w obliczeniach tych nieścisłości. Natomiast wiadomo z całą pewnością, że w majątku Woronowa pod Nicea, gdzie znajduje się owa słynna kolonja małp, dotąd naliczono 471 małpich dołów, a więc tyle musiano dokonać operacji.

Skutki odmłodzenia bywają nieraz tragikomiczne. Opowiadają np. o pewnym paryżaninie, który kazał się odmłodzić jeden z pierwszych; był to człowiek bogaty, trzymał się doskonale, mimo, że miał już ponad sześćdziesiąt lat; mógłby więc napewno żyć długo jeszcze bez żadnych tajemniczych zabiegów lekarskich.

Operacja udała się doskonale i po kilku miesiącach dały się odczuć pierwsze jej skutki. Jegomość ten stał się tak żądnym życia, iż rzucał się nigdy nienasycony w wir wszelkiego rodzaju zabaw i przyjemności.

Tak upłynęło pół roku. Po upływie tego czasu ciężko rozchorował się i umarł jako młodzieniec, który roztrwonił lekkomyślnie swoje siły i zdrowie na hulankach.

Podobny los czeka zapewne bardzo bogatego przemysłowca francuskiego, stałego gościa szulerni w Monte Carlo, który się niedawno poddał operacji. Wprawdzie operacja nie powiodła się o tyle, by mógł on odzyskać siły i chodzić bez pomocy ludzkiej. Zato **żądza użycia każe mu prowadzić tryb życia nienormalny**, temu więc pacjentowi Woronowa grozi rychły zgon.

Dziwny przebieg np. miała operacja u pewnej kobiety, której pragnieniem było dać się operować **wraz z mężem.** Mąż nie wierzył w dobry skutek operacji i nie mógł się do niej przekonać; że jednak nie chciał żonie robić przykrości, więc oboje pojechali do Woronowa. Operacja kobiety powiodła się znakomicie.

Skutki tego nie kazały na siebie czekać, więc też spragniona życia dama zawarła znajomość ze znacznie młodszym od siebie mężczyzną. Mąż, który nie domyślał się niczego, zastał ich pewnego dnia w sytuacji nie dwuznacznej.

Wpadł w szał: zastrzelił żonę, z którą przez 32 lata żył w wielkiej zgodzie i miłości, oraz jej kochanka.

Żądza odmłodzenia się dotarła zresztą nawet do literackich środowisk Paryża. Tak np. kazał się odmłodzić pewien autor sceniczny, który teraz, dzięki operacji, może pracować dziennie po 16—17 godzin.

Opowiadają natomiast, że odrzucił wszelką myśl o odmłodzeniu pisarz niemiecki, Hauptmann. Jego przyjaciele zebrali odpowiednią sumę i prosili, by poddał się operacji; tłumaczyli mu, coby to była za korzyść dla literatury. Hauptmann odmówił kategorycznie, oświadczywszy, że i bez operacji czuje się jeszcze bardzo młodo.

Do więzienia!

z bolszewickim „low… asem“ woła wzburzona opin… Rosii.

Łatwość zawierania małżeństw w sowieckiej Rosji i uzyskiwania rozwodów doprowadziła do wielu nadużyć, których ofiarami padały przedewszystkiem kobiety.

Często bowiem zdarzało się, iż małżonek po jedno lub dwudniowem pożyciu opuszczał swą żonę i z łatwością otrzymywał rozwód. Nieszczęśliwa zaś kobieta miała złamane życie, zwłaszcza, gdy zostawała matką.

Celem ukrócenia tej samowoli wydano prawo pociągające do surowej odpowiedzialności mężczyzn, którzy wykorzystują liberalne ustawodawstwo małżeńskie i pod osłoną legalnych związków stają się uwodzicielami dziewcząt.

Tacy „jednodniowi małżonkowie“ mają być uważani za pospolitych zbrodniarzy i odpowiednio do tego karani.

Nadmienić wypada, iż „jednodniowe małżeństwa“ rozpowszechniły się w Rosji sowieckiej i uważane są za pewnego rodzaju sport przez bolszewickich lowelasów.

Nikczemne babskie plotki

wtrąciły do grobu czworo istnień ludzkich.

W Wiedniu otruła gazem świetlnym siebie i troje swych dzieci, właścicielka firmy modniarskiej, Adela Molik.

Powodem tej tragedji była nikczemna plotka, puszczona w kurs przez sąsiadki.

Do mieszkania pani Molik przychodził często mąż jej długoletniej przyjaciółki, mieszkającej w tym samym domu.

Złośliwe sąsiadki wysnuły z tych odwiedzin romans, a plotka zatruła życie dwu rodzinom i spowodowała poważne niesnaski.

Pod wpływem tych przejść zdecydowała się pani Molik na samobójstwo.

Napisała do swej przyjaciółki pożegnalny list, w którym zapewniła ją „w obliczu śmierci“ o swej niewinności i uczciwości jej męża, poczem ułożywszy do łóżek troje swych dzieci otwarła kran gazowy.

Skoro mąż Molikowej wrócił do domu zastał już cztery trupy. Plotkującym sąsiadkom wytoczyła prokuratorja śledztwo, a opinja wiedeńska domaga się surowych kar na plotkarki, które wtrąciły do grobu matkę wraz z trojgiem dzieci.

Ludność Europy.

Polska na szóstym miejscu

W roku ub. zaludnienie Polski przekroczyło okrągłą cyfrę 30 miljonów ludzi. Pod względem liczebności mieszkańców kraj nasz zajmuje szóste miejsce w Europie.

Na pierwszem miejscu stoi nasz sąsiad wschodni Związek Soc. Rep. Rad ze 147 miljonami, wliczając w to Sibir, Ukrainę, Białoruś, Kaukaz oraz republiki egzotyczne, jak: Tatarska, Baszkirska, Kirgiska i t. d. Drugie miejsce zajmuje nasz sąsiad zachodni — Niemcy z 65 milj., trzecie — **Anglja** z 48 milj. (bez kolonji i dominjów), czwarte **Włochy** z 41 mil. i wreszcie **Francja** z 40 mil. ludności.

Wszystkie inne państwa europejskie ustępują nam pod względem zaludnienia. Hiszpanja liczy 22 mil., Rumunja — 18 mil., Czechosłowacja — 14 mil., Jugosławja — 12 mil., Węgry — 8 i pół mil., Belgja — 8 mil., Holandja — 7,5 mil., Austrja — 7 mil., Portugalja — 6 mil., Grecja — 6 mil., Szwecja — 6 mil., Bułgarja 5 mil., Szwajcarja — 4 mil., Norwegja — 4 mil., Finlandja — 3 i pół mil., Danja — 3 mil., Litwa—2 mil., Łotwa tyleż, Estonja — 1,4 mil.

Niemcy połączone z Austrją utworzyłyby państwo o przeszło 72 mil. ludności. Blok niemiecko - sowiecki reprezentuje łącznie olbrzymi rezerwuar t. zw. żywej siły, liczący około 220 mil. ludzi. Blok Polski z t. zw. Małą Ententą (Czechy, Rumunja i Jugosławja) wynosi razem 74 miljony.

Cała Europa, wyłączając posiadłości azjatyczkie Rosji, liczy okrągło około 475 mil. głów, [illegible]

88,5 miljardów

oto wartość majątku narodowego Polski.

Majątek narodowy Polski wynosi według szacowań krajowych 88.41 miljardów zł., według zestawień zagranicznych zaś 80 do 85 miljardów fr. zł. Majątek b. zaboru austrjackiego i b. Kongresówki szacowany jest na 60.64 miljardów złotych, z tego wartość ziemi wyraża się cyfrą 16.96 miljardów, lasów 2.33, budynków oraz zakładów przemysłowych 25.83, kolei 2.97, dróg 0.5, kopalń 2.63, majątku ruchomego i innych objektów 9.22 miljardów zł.

Majątek b. zaboru pruskiego wyraża się liczbą 22. miljardów złotych, zaś majątek Kresów Wschodnich 5.27 miljardów złotych.

Rozkwit spółczesnych Niemiec.

Co widział u sąsiadów naszych wysłannik Łódzkiego Stowarzyszenia Kupców.

Ludzie pracują w Niemczech aż do zupełnego znużenia.

W klubie stowarzyszenia kupców w Łodzi (Piotrkowska 73) odbył się odczyt sprawozdawczy p. dr. Berkowicza, wysłanego w swoim czasie do Niemiec przez wymienione stowarzyszenie celem zbadania tam nastrojów gospodarczych.

Ciekawy swój odczyt rozpoczął p. Berkowicz od spraw demograficznych, konstatując, iż liczba urodzeń w Niemczech ostatnio znacznie spadła (50 proc.) Fakt ten napawa zadowoleniem ekonomistów i socjologów niemieckich, gdzie coraz więcej rozpowszechniają się teorje neomaltuzjanizmu. Równocześnie zaznacza się ogromna poprawa dobrobytu wśród mas. Dzięki zastosowaniu metod wysokiej kultury rolnej wzrosła poważnie produkcja zbóż, a proporcjonalnie zmniejszyło się jego spożycie, gdyż równocześnie wzrosło spożycie np. mięsa. Wielokrotnie powiększyła się produkcja fabrykatów i surowców (węgiel, żelazo, aluminjum, samochody) urosła ilość dróg bitych i kolejowych. Niemcy nietylko nie wypełniły, mimo olbrzymich postępów swego programu gospodarczego, ale znajdują się dopiero u jego progu i mają przed sobą plan takich prac, które doprowadzą Niemcy do niesłychanego rozkwitu.

Dalej prelegent znajduje w Niemczech zjawisko, które nazywa pędem do pracy. Wieczorem w kolejkach i tramwajach na każdym kroku widzi się śpiących ludzi, zmęczonych pracą. Praca ta jest metodyczna, oparta na naukowej organizacji i na najnowszych wzorach amerykańskich, które Niemcy pilnie studjują.

Całość gospodarki niemieckiej charakteryzuje pęd do kartelizacji i zacieranie granic pomiędzy organizacją państwową i gospodarczą.

Prelegent kończy swój odczyt wezwaniem, by społeczeństwo polskie zwróciło baczniejszą uwagę na to, co się dzieje po drugiej stronie naszej zachodniej granicy i reformowało swą gospodarkę wedle wysokich wzorów niemieckich, z poprawkami, dyktowanemi przez warunki lokalne.

Po odczycie potoczyła się ożywiona dyskusja, w której m. in. p. Meiczysław Herc wskazywał na tendencje kartelizacyjne u nas i rolę karteli polskich w gospodarce światowej.

Konstrukcja odczytu i rozłożenie materjału świadczy o tem, że podróż dr. Berkowicza do Niemiec nie była daremna. Umiejętność zestawiania faktów i zdolności obserwacyjne prelegenta są niewątpliwe. Nie mniej jednak, zdaniem naszem, przecenił on znaczenie momentów psychicznych w gospodarce społecznej. Spółczesna psychika niemiecka jest wynikiem dopiero, a nie przyczyną ich systemu. Pozatem wnioski prelegenta są zbyt optymistyczne w znaczeniu niemieckiem. Sytuacja gospodarcza przedstawia tam wiele stron ciemnych, których dr. Berkowicz nie zauważył lub też niesłusznie w odczycie swym o nich nie wspomniał, że przytoczymy tu tylko sprawę bezrobocia.

Stowarzyszenie kupców okazało, iż inicjatywa jego nie idzie na marne i że rozumie swe zadania zrzeszeniowe. Należy zachęcić zarząd do częstszego urządzania tego rodzaju odczytów. **O**

Jedno palto rocznie!

Taki podatek płacą bywalcy kawiarniani.

Łodzianie, nauczcie się dobrze liczyć!

Łódź, 4 kwietnia.

Czy stali bywalcy kawiarniani (a tych mamy w „europeizującej" się Łodzi co raz więcej) zastanawiali się kiedykolwiek nad tak drobną napozór sprawą, jak wydatki na przechowanie palta w szatniach publicznych lokalów! Jeżeli zechcą tylko w przybliżeniu obliczyć, ile złotych płacą w przybliżeniu za tak zw. „garderobę" dojdą do rezultatu nieoczekiwanego. Oto okaże się, że suma tych codziennych drobnych wydatków urasta do ceny nowego palta. Czyżby? Wierzyć się poprostu nie chce, a jednak... Proszę obliczyć z ołówkiem w ręku:

Każdy przeciętny łodzianin bywa przynajmniej 3—4 razy dziennie w lokalu publicznym. Przed południem (nie tyl ko zresztą dla przyjemnego spędzenia kilkunastu minut, ale w sprawach interesu), popołudniu i wieczorem. Za każdym razem płaci za „garderobę" — 20 groszy. Pozatem — bywa również w teatrach, gdzie zdejmuje palta, na dancingach etc. etc. Dojdzie jeszcze jakie, 20—40 groszy dziennie.

Ale stały bywalec kawiarniany nie codzień wszak odwiedza teatr czy dancing, a w życiu jego bywają także okresy kiedy omija przez dłuższy czas lokale publiczne, bądź chodzi całkiem bez palta.

Ustalmy tedy jego wydatek na szatnię na sumę 60 groszy dziennie. Będzie to już rachunek prawdopodobny, ostrożny i skrupulatny.

Z dalszych obliczeń wynika że rocznie (365 dni po 60 groszy) stały bywalec wyda conajmniej 219 złotych na szatnię.

Palto sezonowe w dobrym gatunku kosztuje od 170 do 200 złotych, czyli szatnie łódzkich lokalów publicznych pobierają od bywalców kawiarnianych pokaźny podatek za krótkoterminowe przechowanie wierzchniego okrycia.

Oczywiście w miarę częstszego bądź rzadszego odwiedzania publicznych lokali, suma ta odpowiednio zwiększa się lub zmniejsza.

Jeżeli już jesteśmy w trakcie takich „drobnych" obliczeń, wartoby było sobie uprzytomnić, ile wydajemy na inne podobne codzienne wydatki, jak opłata za bramę, za rozmowy telefoniczne, za jazdę tramwajami itd.

Przez 10 godzin dziennie

mogą być otwarte wszystkie sklepy

ale o 7 wieczorem muszą już być zamknięte

Łódź, 4 kwietnia.

Za kilka dni ma wejść w życie nowe rozporządzenie w sprawie otwarcia i zamykania sklepów w Łodzi.

W celu dokładnego poinformowania się o zamiarach, jakie zajdą w tej dziedzinie współpracownik „Expressu" zwrócił się do odpowiednich czynników, które udzieliły mu następujących informacji:

— W myśl nowej ustawy sklepy łódzkie będą mogły być otwarte w dnie powszednie dziesięć godzin na dobę. Dotychczas sklepy były otwarte od 8-ej zrana do godziny 7-ej t. j. przez 9 godzin, obecna ustawa przedłuża więc otwarcie sklepów o godzinę, w niektórych zaś wypadkach o 3 godziny.

Ustawa przewiduje dla pewnej kategorji przedsiębiorstw przedłużenie godzin handlu ponad ustaloną normę, a mianowicie:

jatki, składy wędlin i sklepy spożywcze mogą być otwarte przez dwanaście godzin na dobę.

Dla zakładów fryzjerskich wprowadzono pewne ograniczenia, ustalając, że w dnie powszednie mogą one być otwarte przez 10 godzin,

w soboty zaś i dni świąteczne przez 12 godzin na dobę.

Kioski z wodą sodową, wyrobami cukierniczemi i owocami mogą być otwarte od dnia 1 kwietnia do 30-go września

od godziny 9-ej rano do godz. 9-ej wieczorem

z tem zastrzeżeniem, że w kioskach tych nie będą sprzedawane inne artykuły, w przeciwnym razie obowiązują je godziny, ustalone dla sklepów spożywczych.

Dla inwalidów i gazeciarzy ustalono godziny handlu w granicach od godz. 7-ej rano do godz. 11-ej wieczorem.

Godziny handlu dla wszelkiego rodzajów zakładów spożywczych zostały ustalone zależnie od zapotrzebowania ludności z zachowaniem jednak reguły, że wszystkie sklepy

muszą być już zamknięte o godzinie 7-ej wieczorem.

Zakłady fryzjerskie mogą być zamyka ne o godzinie 9-ej wieczorem tylko w soboty i dni przedświąteczne.

Za niestosowanie się do powyższych przepisów grozi kara 2 tys. złotych lub 3 tygodnie aresztu.

Ustawa o godzinach handlu wchodzi w życie z dniem 10-ym kwietnia. (j).

Zebrak

który symuluje ataki nerwowe.

Do stałych klijentów łódzkiego pogotowia ratunkowego należy 25-letni bezdomny żebrak Hieronim Grudzień, który niemal dzień w dzień symuluje na ulicy nerwowe ataki.

Wczoraj znów przechodnie ulicy Składowej wezwali doń pogotowie. Grudnia tym razem przewieziono do zbiorni.

Amnestja podatkowa na tydzień.

Od 4-go do 12 kwietnia nie będzie licytacji ani sekwestracji.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało okólnik w sprawie urlopów świątecznych w wojsku, które będą udzielane **od czwartku dn. 5 kwietnia do 10-go kwietnia włącznie.**

W myśl dekretu okólnika urlopowana może być tylko połowa ogólnej liczby oficerów danego oddziału oraz 10 proc. szeregowych.

W biurach wojskowych urzędowanie kończy się w wielki piątek o godz. 1-ej w południe, a w wielką sobotę o god. 12.

Jednocześnie ministerstwo spraw wojskowych nadesłało rozporządzenie w sprawie zwolnienia z zajęć żołnierzy-żydów na przypadające w dniu dzisiejszym święta.

Żołnierze - żydzi zwolnieni zostana dziś o godzinie 3-ej po południu i otrzymają przepustki aż do niedzieli rano. (j)

**

W dniu wczorajszym radny Berman złożył wizytę ławnikowi wydziału podatkowego p. Kukowi, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawi wstrzymania licytacji w okresie świąt wielkanocnych.

Po dłuższej dyskusji p. ławnik Kuk zgodził się na propozycję r. Bermana, przyrzekając jednocześnie, że od dnia dzisiejszego t. j. od 4-go kwietnia aż do przyszłego czwartku (12-go kwietnia) sekwestratorzy miejscy nie zrobią ani sekwestracji, ani licytacji w mieszkaniach płatników żydów. Nie dotyczy to oczywiście licytacji wyznaczonych z tytułu nieuregulowania podatków państwowych. (j)

Lustracja „wiosennych" straganów.

Władze chcą się przekonać czy przepisy hygieniczne są ściśle przestrzegane.

Łódź, 4 kwietnia.

Okres wiosenny rozpoczął już nowy sezon w kioskach i budkach z wodą sodową, która w ostatnich dniach stała się najlepiej idącym artykułem. Na ulicach Łodzi ukazały się już nawet pierwsze jas kółki upałów — ruchome wózki sprzeda wców lodów, składające się z roweru na trzech kołach i „sklepu właściwego". Wózki te opatrzone są numerami magistrackiemi i napisem: „Łódź — miasto".

Zarówno wzmożona konsumcja wody sodowej jak i lodów zmusiła władze, mające w swej pieczy zdrowie ludności, do zwrócenia uwagi na „wewnątrzną treść" wody sodowej, soków i lodów.

Departament zdrowia przy minister stwie spraw wewnętrznych rozesłał w tej sprawie okólniki do wszystkich wydziałów zdrowotności publicznej przy urzędach wojewódzkich.

W myśl okólnika władz centralnych wyrób wody sodowej może być dokonywany

wyłącznie z wody destylowanej,

w miastach zaś gdzie destylacja wody nie może być przeprowadzona — z wody przegotowanej.

Jednocześnie zwrócono uwagę na **naczynia do spłukiwania szklanek** które jak wiadomo, muszą mieć wodę bieżącą. Nie może to być w żadnym wypadku wiadro z wodą. Zarządzenia te mają na celu stosowanie środków profilaktycznych w walce z epidemją tyfusu brzusznego, który zwykle na wiosnę rozpoczyna swe panowanie.

W związku z powyższem rozporządzeniem specjalna komisja kontrolna wydziału zdrowotności publicznej **ma przeprowadzić w najbliższych dniach ścisłą lustrację wszystkich kiosków, budek z wodą sodową i sklepów owocowych na terenie naszego miasta.**

Dalszy rozłam w endecji

na terenie województwa łódzkiego.

Łódź, 4 kwietnia.

Ze źródła dobrze poinformowanego i zbliżonego do kół Związku Ludowo-Narodowego dowiadujemy się, iż w szeregach tego stronnictwa niezadowolenie z kierownictwa partji wzrasta z każdym dniem. Powoduje to wystąpienie kilku wybitnych działaczy na terenie województwa łódzkiego ze stronnictwa.

Jeden z nich, adwokat **J. Kowalewski**, członek zarządu Zw. Lud.-Narodowego, wystosował w tych dniach list do zarządu głównego, w którym wskazuje na błędną politykę kół kierowniczych partji, podkreślając, że posługiwanie się religją w walce politycznej wpłynęło ujemnie na stosunek ludności do partji, wywołując rozłam wśród członków, gdyż znaczna część kleru stanowczo pragnie i wypowiada się za spokojną i owocną współpracą z rządem. Dalej autor listu wskazuje na absurdalność metod walki z Marszałkiem Piłsudskim, która tak dalece zaabsorbowała przywódców, iż zapomnieli o nie bezpieczeństwie socjalistycznem.

Polska ma — zdaniem pana Kowalewskiego — do wyboru dwie drogi: albo czerwoną dyktaturę, albo rząd światły, dążący do lepszej przyszłości, w myśl zasad i pragnień Marszałka Piłsudskiego.

Nagły zgon

w zakładzie kąpielowym.

W zakładzie kąpielowym przy ulicy Zachodniej 58 zmarła nagle jakaś niewiasta w wieku lat 30, nie posiadająca przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.



— Zostałem uniewinniony z oskarżenia o bigamję. Sędzia mi jednak nie powiedział, do której żony mam powrócić.



Jak wam się to podoba?..

Janek i Franek są bliźniętami, mają po 9 lat. Jest siódma godzina wieczorem. Rodzina siedzi przy kolacji. Janka jeszcze niema.

Nareszcie przychodzi zabrudzony, powalany błotem od stóp do głowy. Z płaczem opowiada, że koledzy pobili go i rzucili do dołu. Dzwoni zębami z zimna i ze strachu.

— Czekaj, ty, łotrze — grozi mu ojciec — najpierw położysz mi się do łóżka, żebyś się trochę rozgrzał, a potem ze sobą pogadamy!...

Matka obmyła chłopca, wpakowała go do łóżka i przykryła troskliwie kołdrą.

Franek kończy szybko kolację i prosi grzecznie, aby mu pozwolono zobaczyć co braciszek robi. Rodzice pozwalają. Chłopiec biegnie do sypialni:

— Czy to nie jest wzruszające?.. — zwraca się matka do swego męża — Jak on się troszczy o swego braciszka...

Franek wraca i oznajmia:

— Papo, on już się rozgrzał!

***

Moniek przynosi ze szkoły złą cenzurę. Ojciec zwraca mu uwagę:

— Ależ synku drogi, twoje stopnie wcale się nie poprawiły!..

— Właśnie, tatusiu — tłumaczy Moniek — Musisz już raz poważnie pomówić z naszym nauczycielem, bo ja widzę, że to się nigdy nie skończy...

***

W rodzinie Szpasmachera stało się nieszczęście. Teściowa umarła.

Na cmentarzu Szpasmacher przygląda się grabarzowi, który kopie grób, odciąga go na stronę i powiada po cichu:

— Słuchaj - no pan... Ja mam pewne obawy... Pan nie ma pojęcia co to była za kobieta... Ja panu dam dziesięć złotych na piwo, ale postaraj się pan wykopać trochę głębiej, żebym już był zupełnie spokojny...

***

Matka wchodzi do pokoju. Uginają się pod nią kolana, w oczach stają świeczki, nie może słowa wymówić, albowiem nowa sukienka jej córeczki jest cała podziurawiona.

— Na litość boską! — krzyczy matka — Marysiu, dlaczego podziurawiłaś tak sukienkę..

— To nic nie jest, mamusiu — tłumaczy Marysia. — Tylko my się bawimy w sklepik i ja jestem serem szwajcarskim...

Zebrał Ku - ku.

TEATR MIEJSKI.

Dziś teatr Miejski daje premjerę przeznaczonej na okres świąteczny komedji współczesnej w 3 aktach B. Szenesa „N. O. S." (Nie ożenię się), która wystawiona przed 3 miesiącami na scenie teatru Letniego w Warszawie była największym sukcesem tego teatru w bieżącym sezonie.

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie przedświąteczne przedstawienie z wesołego wodewilu „Małżeństwo na próbę". Kasa świąteczna na „Wesołą wdówkę" czynna będzie od czwartku do soboty włącznie codziennie od 11 rano do 7 wieczorem bez przerwy w teatrze i druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym 4 od 1-ej po poł. do 7 wieczorem bez przerwy.

Nastroje przedświąteczne w Łodzi.

Obrót w sklepach jest mały a ceny idą w górę.—Najwięcej kupują urzędnicy i najczęściej—na raty. — Na prowincji ruch jest nierównomierny.

Łódź, 4 kwietnia.

Długa stosunkowo zima, trapiąca nas w tym roku, spowodowała wielkie opóźnienie inauguracji sezonu wiosennego w dziedzinie handlu. Ludzie niezbyt chętnie jeszcze pozbywają się zimowych ubiorów, wskutek czego

o zakupach wiosennych i przedświątecznych narazie cicho.

Najcharakterystyczniejsze jest jednak to, że mimo małych obrotów

ceny na towary uległy zwyżce.

W dziedzinie manufaktury większy ruch jest w handlu detalicznym niż hurtowym. Tłumaczy się to bliskim już okresem świąt. Naogół jednak ożywienie jest mniejsze niż w roku ubiegłym.

W okolicach Łodzi ruch przedświąteczny nie jest równomierny. W niektórych miasteczkach praca w sklepach wre od świtu do nocy, w innych niema wcale klijentów. Zależy to od środowiska, a szczególnie od stopnia zamożności okolicznych chłopów.

Lwią część klijenteli stanowią urzędnicy, kupujący towary, galanterję, bieliznę i t. p. oczywiście

na raty.

Z każdym dniem jednak w miarę zbliżania się świąt ruch w sklepach łódzkich znacznie się ożywia.

Z garderoby nie zdrożały ostatnio tylko buty. Jakkolwiek cena na skórę wzrosła o 10 procent, szewcy postanowili nie podnosić ceny obuwia przed świętami, chcąc w ten sposób skuteczniej zwalczyć poważną konkurencję zagranicznych fabryk obuwia, które

swemi fabrykatami zasypują całą Łódź.

W dziedzinie towarów kolonjalnych narazie obrót jest jeszcze bardzo mały. Tendencja na ceny lekko zwyżkowa. Szczególnie podrożały surogaty zagraniczne wskutek waloryzacji ceł. Ostatnio podrożała naprzykład kawa. Inne artykuły spożywcze nie podrożały o wiele.

Ostatnie fakty podrożenia zboża, wstrzymania młynów i wypieku macy w niektórych piekarniach na święta żydowskie spowodowały brak pieczywa.

Jest to jednak zjawisko chwilowe, które po świętach zostanie całkowicie unormowane.

Naogół więc panuje w Łodzi umiarkowany ruch przedświąteczny, lecz miejmy nadzieję, że z każdym dniem pójdzie lepiej.

— AB —

Romantyczna Julja w mundurze artylerzysty

chciała towarzyszyć Romeowi, ale milicjant pokrzyżował plany.

Milicjant [illegible]stowski, pełniący służbę na stacji w Lambrate, w Lombardji stał się mimowoli odkrywcą romantycznej historji. Signorina Lucja S. zakochała się w młodym, pięknym żołnierzu artylerji, który służył w Lambrate.

Naraz pewnego dnia przyszedł rozkaz:

— Oddział ma odjechać natychmiast do Gorycji.

Panna Lucja wpadła w rozpacz. Pożegnać się z ukochanym? Może na wieki... Nie, tak być nie może!

Pojedzie ze swym Giovanninm. Działa załadowano już do pociągu, a odjazd miał nastąpić w nocy. Signorina przebrała się w płaszcz i czapkę żołnierską i usiadłszy w wagonie, udawała żołnierza wartownika.

Sen ją zmorzył i zasnęła. W takiej właśnie chwili zbliżył się do wagonu milicjant i ujrzawszy, że wartownik śpi, trącił go w bok i zawołał:

— Kolego, śpisz?

Panna Lucja posunęła się, rozchylił się płaszcz i wyjrzał damski pantofelek wraz z nóżką, odzianą w delikatną pończoszkę.

Skończyło się na spazmach i odprowadzeniu romantycznej panny do domu



Kilka tuzinów włoskich oper czeka na wystawienie.

Niebywały rozkwit włoskiej muzyki.

W ostatnich latach daje się zauważyć we Włoszech niebywały rozkwit muzyki zwłaszcza operowej.

Do międzynarodowego biura kompozytorów operowych nadesłano z Włoch kilkadziesiąt nowych oper, które wedle opinji znawców muzyki są pełne nowych pomysłów i posiadają wielką wartość artystyczną.

We Włoszech pracuje obecnie około 30 kompozytorów operowych, a każdy z nich ma po 2 lub 3 dzieła przygotowane do wystawienia.

Charakterystyczny dla współczesnej włoskiej umysłowości jest fakt, iż na osiemdziesiąt kilka dzieł nadesłanych do paryskiego biura kompozytorów zaledwie 3 opery posiadają cudzoziemskie libreta, reszta zaś osnuta jest na tle tematów włoskich.

Torreador w roli dramaturga.

Znany w Hiszpanji matador walk z bykami Ignacio Sauchez Megia, jeden z najlepszych, najśmielszych toreadorów, wprawił niedawno w niemałe zdumienie świat literacki Madrytu, wystąpiwszy w teatrze — w roli utalentowanego autora scenicznego.

W jednym z madryckich teatrów wystawiono jego pierwszą sztukę p. t. „Sin Razon" (Bez rozumu). Zdumienie krytyki oraz publiczności było wielkie, gdy się okazało, że toreador ten potrafi nietylko świetnie walczyć z bykiem, ale włada również całkiem po mistrzowsku piórem dramaturga. Sztuka jego jest nawskroś dramatem, stworzonym pod wpływem Freuda i Pirandella. Niezawodnie wydostanie się rychło poza granice Hiszpanji i zdobędzie sobie sceny innych krajów Europy.

Sanchez Megia pisywał dotychczas jedynie do gazet madryckich fachowe sprawozdania z walk z bykami, nikt też nie spodziewał się po nim wybitnych zdolności literackich...

Ciekawa statystyka.

Paryska „Comedie Francaise" nie odstępuje w repertuarze od wielkiej tradycji. Wskazuje na to statystyka repertuaru.

Z liczby ogólnej ostatnich 570 przedstawień grano Musseta 98 razy, Moliera 71, Wiktora Hugo 58, Corneilla i Racina po 23 razy. Z młodszych autorów wymowne są następujące cyfry: 24-ry przedstawienia sztuk Caillaveta i de Fiersa, 19 Renarda, 16 Porto-Richa, 8 Henry Batailla i 5 Maestertincka.

Podrzutek—miljoner.

Niezwykła historja amerykańska o automobilu, szkle i biednej irlandce.

Pisma amerykańskie donoszą o następującem zdarzeniu:

Drogą, wiodącą z Nowego Jorku na południe mknął wspaniały automobil, w którym znajdowały się dwie wykwintnie ubrane damy.

W odległości 150 kilometrów od Nowego Jorku zatrzymał się automobil przed ubogą fermą, należącą do rodziny irlandzkiej.

Jedna z dam wychyliła się z samochodu i zwróciła się do siedzącej na progu kobiety z prośbą, aby przechowała u siebie koszyk, gdyż znajduje się w nim cenne szkło, które może się stłuc w czasie szybkiej jazdy.

Damy obiecały zjawić się za dwie godziny i odebrać pakunek. Kobieta przyjęła kosz, a automobil popędził z najwyższą chyżością w stronę Nowego Jorku.

Po jakimś czasie odezwało się kwilenie dziecka. Kobieta zajrzała do wnętrza koszyka i znalazła w nim kilkunastodniową dziewczynkę.

Pod poduszką noworodka znajdowała się skrzynka z 100 tysiącami dolarów w gotówce, które anonimowa matka przeznaczyła kobiecie na wychowanie dziecka.

Małżeństwo miljonerki ze stróżem.

Karawaniarze drużbami.—Zabawa na całego.

Niezwykłą sensację wywołało w Nowym Jorku małżeństwo miljonerki Mrs. Pierrepont Edwards z dozorcą jej domu 42-letnim Johnem Burden.

Miljonerka liczy w obecnej chwili 73 lata, a wyszła zamąż na złość swej rodzinie, która oczekiwała po niej spadku.

Ślub młodej pary odbył się w wspaniale przystrojonym kościele, a do uczty weselnej zasiadło 100 osób.

Ponieważ rodzina pani Pierrepont, składająca się z jej dzieci, wnuków i prawnuków zbojkotowała to małżeństwo, więc na wesele zjawili się goście, zaproszeni wyłącznie przez pana młodego.

Byli to przeważnie dozorcy nowojorskich domów wraz ze swemi żonami.

Wśród uczestników uczty ślubnej znajdowało się dwu drużbów karawaniarzy i ci najlepiej zabawiali biesiadne grono opowiadaniami o wspaniałych pogrzebach i niezwykłych nieboszczykach.

Jadło i napitki były jednak najprzedniejszego gatunku i panna młoda serdecznie i suto podejmowała swych gości.

BERNBREAUX.

Łuna nad Łodzią

Sensacyjna powieść z życia łódzkiego.

33)

— Niechże pani je, panno Zosiu — częstował Porsche.

— Dziękuję, głodna nie jestem, pędziłam właściwie na kolację.

— Czy punktualnie musi pani być w domu? — spytał Porsche, który nie mógł narazie się zorjentować z jakiej sfery pochodzi jego Zosia.

Ubrana elegancko, mówiła poprawnie, troszeczkę z niemiecka, zachowanie jej było prawie dystyngowane, jednak łatwość z jaką zawarła znajomość i specyficznie uliczny sposób flirtu zdradzał, że towarzystwo mężczyzn i wesoła zabawa nie są obce dziewczynie.

— Więc pan jest Porsche, ale jak panu na imię?

— Gustaw, zna pani moje nazwisko, więc może pani znać i imię — odpowiedział Porsche.

— Gustaw? Owszem....

— Nie podoba się pani? — spytał Porsche.

— Niczego sobie. Ja już pana kilka razy widziałam na mieście.

— Gdzie?

— Tak na ulicy, raz w Malinowej.

— Pani bywa w Malinowej? — spytał zaciekawiony Porsche.

— Od czasu do czasu — odpowiedziała Zosia, strojąc skromną minkę.

— A dzisiaj wieczorem wybiera się pani dokądś?

— Dzisiaj już jest późno. O Boże już zaraz 10-ta przestraszyła się mała, zrywając się z krzesła.

Porsche zapłacił, wyszli na ulicę, gdzie ją wziął mocno pod ramię i przycisnął do siebie.

— Jakby pana żoneczka ta zobaczyła, toby pan miał hecę — śmiała się zalotnie.

— To może pojedziemy? — zaproponował Porsche.

Chwileczkę wypatrywali na lewo i na prawo, gdy szczęśliwem trafem wolna taksówka nadjechała od strony Kilińskiego.

Wsiedli.

— Dokąd pojedziemy? — spytał szofer.

— Prosto — rozkazał Porsche.

— Panie Guciu! Do domu, na Targową!

— Mamy czas — uspokoił dziewczynę Porsche, obejmując ją wpół.

— Panie, pan sobie trochę zanadto pozwala — drożyła się Zocha.

— A buziaczka dostanę? — spytał Porsche.

— Patrzcie, jaki gorący — zaśmiała się wulgarnie Zocha.

Porsche chciał gwałtem pocałować dziewczynę, gdy nagle brutalne światło lamp elektrycznych na Piotrkowskiej przeszkodziło jego zamiarom. Jechali przez ulicę Anny, podskakując na siedzeniach. Samochód pędził po wyboistym bruku.

— Dokąd jedziemy? — spytała dziewczyna, którą Porsche ściskał i całował bezlitośnie.

— Do mnie, maleńka, dobrze?

— Wykluczone, zawracaj pan — zawołała Zocha do szofera.

Szofer udawał, że nie słyszy, odwrócił się tylko nieznacznie do wnętrza i zwolnił biegu.

— Ja pana proszę, wracajmy. Albo niech mnie pan wypuści — prosiła Zosia, zapinając futro i poprawiając na główce wykrzywiony kapelusz.

— Na Targową — zawołał do szofera Porsche.

— Tak to pana lubię — powiedziała Zocha, klepiąc Porschego po policzku.

— Morowa dziewczynka jesteś. Spotkamy się jutro? — spytał Porsche.

— Zależy panu na tem? Ze mną to bardzo trudno. jak pan sam zauważył.

Umówili się na jutro na godzinę 8-ą wieczorem róg Głównej i Piotrkowskiej.

— Ja tu wysiądę — zawołała Zosia, gdy samochód zbliżył się do Targowej

— Odprowadzę malutką, tak pusto tutaj — zaproponował Porsche.

— Nie, nie, dziękuję, już mam niedaleko — oponowała dziewczyna, wysiadając z auta.

Porsche pośpieszył za nią. Pożegnali się przy zbiegu ulic serdecznie, przyczem Porsche uścisnął ją mocna za rączkę.

Szybko pobiegła przed siebie Targową. Obejrzała się i machając ręką zdaleka, zawołała:

— Niech pan wraca.

Porsche skrył się na chwilę. Ciekawość przemogła go jednak: wyjrzał z za węgła, obserwując malejącą sylwetkę swej najświeższej znajomości.

Poczekał aż znikła, poczem szybko podążył w kierunku bramy. Wszedł na podwórze, nie zastając nikogo.

Wracając natknął się na dozorcę:

— Pan kogo „uważa?" padło podejrzliwe pytanie.

Porsche weisnął garść niklu dozorcy. Ten skłonił się, z szacunkiem spoglądając na wykwintnie odzianego pana

— Blondynka we futrze weszła tutaj przed chwilą. Znacie ją, mieszka tutaj?

— Nie zauważyłem, proszę pana. We futrze? Teraz tyle chodzi we futrach.

— Przystojna, średniego wzrostu, elegancka — pomagał dozorcy Porsche.

— Może Müllera córka, ale która nie wiem, wszystkie elegancko „si" noszą".

— Zofja, jest tam taka?

— A jest, Zofja jej, taka rumiana...

— Tak, tak — potwierdził Porsche to panna Müller powiadacie?

— Inaczej nie — zakonkiudował dozorca.

— Sama mieszka?

— Dlaczegoby sama. Przy rodzicach mieszka, z ojcem, matką.

— A co robi ojciec? — dodał Porsche.

— A on jest dyrektorem „we fabryce".

— W jakiej fabryce?

— U Dreszera, dyrektorem jest na „śpinerni".

— Müller od Dreszera... — zastanawiając się powtórzył Porsche i wyszedł na ulicę odprowadzony przez szykującego się do zamknięcia bramy dozorcę.

(D. c. n.)

Anglicy lubują się w paradach wojskowych.



Księżna Yorku dokonuje przeglądu angielskiej gwardji królewskiej.

Dzieje hymnów narodowych.
„God save the King"—był pierwszym hymnem na którym wzorowała się Rosja i Niemcy.

Hymny narodowe są wytworem czasów nowożytnych; nie znały ich zgoła wieki średnie. Pieśń **„Boga Rodzica"** była chóralną modlitwą, po której śpiewaniu poznawano zbliżanie się lub przeciąganie wojska polskiego; była jeno rycerstwa polskiego modlitwą przedbitewną.

Najstarszym, istotnym hymnem narodowym jest **„God save the King"**. Słowa i muzyka ubogiego londyńskiego nauczyciela gry na fortepianie. Zwał się Carey. Pieśń przez niego ułożoną zaczęto śpiewać po ulicach Londynu w r. 1745 jako lojalny hymn w przeciwieństwie do ówczesnych rewolucyjnych pieśni szkockich. Istnieje jeszcze w Anglji hymn **„Rule Britania of the wares"** (Rządź Brytanjo na morzach); jest on bardzo popularny, ale przecież nie dopiął godności hymnu narodowego.

Jeszcze w początkach minionego stulecia uważano melodję w hymnie narodowym za rzecz podrzędną. Przypisywano wagę jedynie do tekstu. To też np. hymnem narodowym rosyjskim był do r. 1835 angielski hymn **„God save the King"**, atoli nie z tekstem Carey'a, lecz Żukowskiego. Dopiero w r. 1835 do słów Żykowskiego **„Boże, carja chrani"** skomponował melodję Lwow. Można tedy powiedzieć, że hymn narodowy rosyjski wyłonił się z angielskiego. A pieśni **„Heil dir im Siegeskranz"**, która przez długie lata była hymnem narodowym niemieckim? Nuta w nutę melodja Carey'a, do której H. Harries w r. 1795 napisał tekst niemiecki.

Natomiast do godności hymnu narodowego nie doszły w Niemczech — aczkolwiek były bardzo popularne—**„Wacht am Rhein"**, oraz **„Gott erhalte"**. Ta ostatnia pieśń natomiast stała się jakby hymnem narodowym dynastji Habsburgów.

Jak widzimy: obok ogromnie popularnych pieśni patrjotycznych istnieje wszędzie jeden, jedyny hymn narodowy.

„Marsyljankę" uznał uroczyście i oficjalnie za hymn narodowy Francji konwent Wielkiej Rewolucji przeszło 130 lat temu. Są w niej grube anachronizmy. Obok przepięknej strofy „Amour sacre de la patri" — istne dziwolągi na temat **„podłej jucky, co zalewa bruzdy żłobione przez triumfalny rydwan rewolucji"**. Oczywiście, gdyby we Francji np. dokonał się przewrót, albo zmieniony tekst w „Marsyljance", albo inna pieśń byłaby hymnem narodowym Francji.

Bowiem godność hymnu narodowego wcale nie jest dożywotnią. Żaden hymn narodowy nie ostał się naporowi czasu i zmienionych warunków.

Oto przykład.

Gdy Belgja oderwała się od Holandji, aktor Jenneval napisał pieśń pod tytułem **„La Brabanconne"**, a van Campenhaut skomponował do tej pieśni muzykę. Odrazu stała się ogromnie popularną. Śpiewano ją też jako hymn narodowy niepodległej Belgji. Tekst atoli nowego hymnu przepełniony był inwektywami pod adresem i Holandji i panującego na jej tronie domu Nassauskiego (Oranjów-Orange). Więc np. śpiewano:

La mitraille a brise l'orange
Sur l'arbre de la Liberte...

Gdy atoli zaczęła Belgja niepodległa żyć w zgodzie z sąsiadką Holandją, wypadło skorygować tekst „Brabansony". Usunąć z niego to i owo. Owóż i sam Campenhaut napisał tekst całkiem nowy — przeciwko któremu nikt nie myślał protestować. Owszem, dziś „Brabansona" jako hymn narodowy belgijski jest śpiewana z tym właśnie nowym tekstem.

Oto kilka fragmentów z dziejów hymnów narodowych i ich przemian. Kiedy u nas problemat ten zaprzątnie umysły? Wszak mija już dziesięciolecie odzyskania niepodległości...

Wykrycie nowych nadużyć
na kolejach niemieckich.

W dyrekcji kolejowej Rzeszy wykryto nowe wielkie nadużycia przekupstwa przy dostawach, wskutek czego jeden z dyrektorów kolei Rzeszy, Nejmann, został zawieszony w urzędowaniu. Równocześnie wytoczono przeciwko niemu śledztwo. Sprawa rozrasta się do rozmiarów sensacyjnej afery.

Deszcze we Włoszech.

Trwające od kilku dni na północy kraju ulewne deszcze spowodowały przybór wód i częściowy wylew kilku rzek. Kilka osiedli zostało zalanych i w paru miejscach komunikacja uległa przerwie. Ofiar w ludziach niema.

16-ta loterja państwowa
5-ta klasa XXIII y dzień.

100.000 zł. nr-y 32805 98695.

15.000 zł. nr. 36180.

10.000 zł. nr. 49682.

3.000 zł. n-ry 60752 76045 109302.

2.000 zł. n-ry 12720 38462 43520 73654 76907 91828 113628 116031 126979.

1.000 zł. n-ry 12845 30307 30835 33013 71000 120130.

600 zł. n-ry 2089 4845 15942 19167 32623 35547 40943 41140 42265 46492 51973 56617 57445 59129 61064 73882 74641 86361 95749 106193 119215 122254 122372 125994.

500 zł. n-ry 1481 3366 7944 19048 19838 23694 30867 31726 31848 48002 50080 56431 59765 66552 68071 72806 73334 75777 79605 80057 82463 84293 90245 95803 103110 109276 110519 114937 115448 115549 118821 122232 122303.

400 zł. n-ry 172 2975 3151 3312 4095 4918 6150 6727 7099 7253 7417 8083 8168 9089 9223 9757 10743 1.897 13134 15054 17118 17314 18029 18556 18590 18886 19555 20344 21754 22276 23863 24167 24271 25870 26659 26677 29467 30079 33125 34766 35191 36029 36256 37300 37595 39140 40116 41128 41504 42719 42852 47672 52551 53806 55759 56899 57662 57962 58926 59550 59617 59757 59955 61562 62954 63388 66824 68105 69392 71183 71195 72265 73521 74479 74480 75330 76330 77293 79851 80350 80870 81711 83236 83826 84450 85997 86706 8[illegible]931 90103 90352 91616 92014 94436 94514 96036 96063 96067 96547 100723 103551 104400 104426 106402 107215 107260 108150 108288 108868 109650 110037 110044 110810 112364 113425 115503 116025 117399 119089 119326 120797 120993 121025 121117 121221 122681 124953 125511 126563 127130 127251 127701 128395 128448 128675 138618.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w środę 4-go kwietnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.30 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rozwój przywilejów szlacheckich w Polsce" (dział „Historja" — wygłosi prof. H. Mościcki. 16.00 — Odczyt p. t. „Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej" (z cyklu odczytów organizowanych przez min. W. R. i O. P.) — wygłosi prof. Tomasz Parczewski. 16.25 — Nadprogram i komunikaty. 16.40 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępowski. 17.20 — Odczyt p. t. „O samobójstwach wśród dzieci i młodzieży" (dział „Higjena i medycyna") — wygłosi dr. Władysław Sterling. 17.45 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — Koncert popołudniowy poświęcony Beethovenowi, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — Przerwa. 19.05 — Komunikat rolniczy. 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek — Na Dunajcu" (dział „Krajoznawstwo") — wygłosi prof. Kołodziejczyk. 20.00 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja próbna koncertu z Berlina. 21.15 — Transmisja próbna koncertu do Berlina.

Braminizm
nową rozrywką anglików.

Jak donoszą pisma angielskie, daje się zauważyć wśród anglików, zamieszkujących Indje przechodzenie na braminizm.

Miss Miller, obecna żona maharadży Indory, dała przykład i w kilka dni po jej przejściu na braminizm przeszło na to wyznanie 40 osób pochodzenia angielskiego i amerykańskiego.

Naczelny kapłan bramiński w Indorze dr. Kurtakoli otrzymał w tych dniach kilkadziesiąt telegraficznych zgłoszeń z Londynu od różnych tamtejszych osobistości z oświadczeniem, iż pragną stać się wyznawcami Bramy i proszą arcykapłana o ułatwienie im tego.

Dodać należy, iż w Londynie, Paryżu i Berlinie działa od kilku miesięcy misja bramińska.



Siatkówka.

Przebieg wczorajszych spotkań w siatkówkę i koszykówkę na fundusz olimpijski.

W dniu wczorajszym, jako w ostatnim dniu zajęć szoklnych przed ferjami Wiekanocnemi rozegrano na boisku gimn. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza zawody siatkowe i koszykowe na fundusz olimpijski. Był to dziesiąty dzień turnieju.

Charakterystyczne, iż w pięciu meczach siatkowych, jakie rozegrano wczoraj nie było w żadnem spotkaniu dwu drużyn, któreby rozporządzały kompletnemi składami. Przeważnie wystawiono zespół złożony z 7-miu zawodniczek (ków).

We wszystkich meczach zwyciężyli faworyci. Drużyny, zdaje się przemęczone, nie pokazały gry ofiarnej i ambitnej, a grały tak jakby odrabiając pańszczyznę.

Mecz w koszykówkę: Piłsudski — Włókiennicza nie odbył się i został przesunięty na późniejszy termin jak to było w sobotę z meczem Piłsudski — Ośrodek W. F.

Pięć meczów siatkowych rozpoczęły zespoły.

Pryssewicz — Rothertowa 30:14 (15:7)

Ciekawe to spotkanie wygrała pewnie Pryssewicz, występująca w „8"-kę. Rotherowa, grająca w 7-kę poprawiła się od ostatniego meczu w grze kombinacyjnej i szczupakowaniu.

Zwycięstwo „Pryssewiczanek" zasłużone, z których dobrą grą i jeszcze lepszą orjentacją wyróżniły się: Lipińska, Szczurkiewiczówna i Wojewódzka. Sędziował p. Kamiński.

Sobolewska — Orzeszkowa 30:8 (15:3).

Sobolewska w zwykłym składzie gra w 8-kę, przeciwniczki jej dla odmiany występują w 7-kę.

Gra nieciekawa ze względu na olbrzymią przewagę zwyciężczyń, które lekceważąc Orzeszkową utraciły zbytecznie aż 14 punktów. Sędzia p. Przygoński.

Szczaniecka - Grygierowa 30:17 (15:7).

Pierwsza występuje z maturzystkami w 8-kę, druga zaś w 7-kę. Z odmłodzoną drużyną. W pierwszej partji wybitna przewaga Szczanieckiej, w następującej zaś gra równorzędna.

Sędzia p. Kamiński.

Seminarjum Naucz. — P. S. P. A. 30:23 (15:12).

Gra obu drużyn równa. Zwycięża Seminarjum, posiadając w swym składzie o jedną zawodniczkę więcej (8) niż P. S. P. A. Był to najdłużej trwający mecz siatkowy w tym dniu.

Sędzia p. Chłodziński za dużo konferował z kolegami, a za mało uważał na przebieg zawodów.

Kopernik — Włókiennicza 24:19 (15:4).

Kopernik w „7", Włókiennicza w ‚6' występują do zawodów.

Mecz ten zakończono przy zapadających ciemnościach. Kopernik wygrywa pierwszą partję decydująco. W następnej lekceważy przeciwnika, co nie idzie mu jednakże na korzyść, bowiem przegrywa 9:15, w ogólnym wyniku zwyciężając 24:19.

Było to jedno z najciekawszych spotkań siatkowych wczorajszej imprezy.

Sędziował p. prof. Robakowski.

KOSZYKÓWKA.

Ośrodek Wych. Fiz. Braun 22:1 (7:0, 5:0, 4:0, 6:1).

Jednocześnie rozegrano zawody powyższych drużyn z meczem siatkowym Szczaniecka — Krygierowa przyniosły bezapelacyjne zwycięstwo Ośrodkowi Wych. Fizycznego, który wystąpił w składzie: Hajek, Peński I, Peński II, Malinowski i Lewandowicz. Czterej pierwsi to uczniowie gimn. p. Wiśniewskiego ostatni zaś wychowanek gimn. im. Piłsudskiego, który na 22 punkty sam zdobył lwią część, bo aż 20 (10 koszy). Pozostałe strzelili bracia Peńscy z karnych rzutów.

Braun nie grał lepiej niż w sobotę z P. S. H. M., a ponieważ Ośrodek często strzelał i dość celnie, nic dziwnego, że klęska przedstawia się tak wysoką różnicą.

Gra ostra, prowadzona była w żywem tempie. Pod koniec zawodów gracze „spuchli".

Sędziował p. Kosiński.

Publiczności dużo. Następne zawody na fundusz olimp. odbędą się dopiero w dniu 21 kwietnia. - a. u. -

Sukces łódzkiej „Herthy" w Poznaniu

A co o tem pisze prasa poznańska.

Ubiegłej niedzieli gościła w Poznaniu łódzka drużyna koszykowa Hertha, która zmierzyła się z „czarną trzynastką". Zawody prowadzone były hałaśliwie i zakończyły się skandalem. Oto przebieg meczu według sprawozdania jednego z pism poznańskich:

„Sędzia p. kpt. Szuszkiewicz już po rozpoczęciu gry stwierdza, że drużyny często przekraczają nowe ustalone przepisy. Wynikają z tego powodu liczne rzuty karne i w następstwie scysje między graczami a sędzią. Przy stanie 5.2 dla „Czarnej trzynastki" przerywa sędzia grę i na skutek niezastosowania się drużyny łódzkiej do jego zarządzenia ogłasza zwycięstwo „Czarnej trzynastki". Następnie obie drużyny postanowiły rozegrać drugi mecz według przepisów łódzkich, które pozwalają na grę brutalną i niebezpieczną, stanowiąc nieestetyczny widok dla publiczności. Wynik 27:16 na korzyść „Herthy" został ustanowiony głównie dzięki nieudolnemu i stronniczemu sędziemu, który pochodząc z Łodzi, wyraźnie forytował drużynę gości złożoną z samych prawie niemców. Łodzianie grali bardzo brutalnie i mimo to stosunek karnych przedstawia się 17:3 na rzecz Herthy".

Oto „fachowe i bezstronne" sprawozdanie jednego z pism poznańskich.

Hasmonea—Samson 0:0.

Piekna gra Hasmonei.

W ubiegłą sobotę rozegrała Hasmonea łódzka towarzyskie spotkanie z Samsonem. Mimo bezbramkowego rezultatu (0:0) Hasmonea zademonstrowała piękną grę, szczególniej w polu, miażdżąc formalnie przeciwnika nieustającemi atakami. Znaczna przewaga Hasmonei nie uwydatnia się cyfrowo, wskutek niedyspozycji strzałowej linji napadu. Samson grał słabo. Jedynie obrona tej drużyny stała na wysokości zadania. W drużynie Hasmonei wyróżnić należy Rotapelera, byłego gracza Makkabi zgierskiej, który prezentuje się doskonale zarówno fizycznie jak i technicznie.

Zawodami powyższemi, które odbyły się na boisku D. O. K. kierował p. Jastrzębski.

Orkan--Hasmonea

zmierzą się w dniu jutrzejszym na placu Hallera.

Jak się „Express" dowiaduje odbędzie się w dniu jutrzejszym na boisku D. O. K. towarzyskie spotkanie footbalowe Orkan — Hasmonea.

Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Początek spotkania o godzinie 4-ej po poł.

Gros trafnych odpowiedzi

nadesłano w naszym ostatnim konkursie sportowym.

144 czytelników odgadło wynik meczu Polonia--Turyści, wyniku drugiego meczu Warszawianka—Ł.K.S. nie odgadnięto!

Klasa łódzkiej piłki nożnej powoli zanika. Ostatnie klęski drużyn łódzkich w walkach o mistrzostwo Ligi państwowej nastroiły odpowiednio biernych sportowców, którzy horoskopy swe wypowiadają w wielkim konkursie sportowym „Expressu Wieczornego". Ostatni nasz konkurs zgromadził o półtora steki mniej odpowiedzi niż zeszłym razem, co tłumaczymy niespodziewanymi rezultatami ŁKS-u w spotkaniu z Legją i Turystami w meczu z Wisłą. Nie **można być prorokiem we własnej ojczyźnie"** powiedział nie jeden z uczestników naszego konkursu i postanowił przeczekać pierwsze „złe wrażenie", z poniesionych porażek, niespodziewanych w tak wysokim stosunku, a co zatem idzie ... zawód w zdobyciu nagrody. „Expressu".

Konkurs ostatni dał niespodziewanie ciekawe rezultaty: **Wyniku meczu ŁKS.—Warszawianka nie odgadł ani jeden czytelnik, natomiast rezultat warszawski Polonja — Turyści odgadło aż 144 czytelników (!!!). Z pośród tych 144** nadesłanych odpowiedzi wybraliśmy te, gdzie wynik meczu drugiego podany był w przybliżeniu.

Drogą losowania przyznano nagrody na mecze o mistrzostwo. Turyści — Warta (Poznań) w dniu 15 kwietnia i ŁKS. — IFC. (Katowice) w dniu 22 kwietnia.

Pierwszą nagrodę w postaci 2 biletów na mecz Turyści — Warta i 2 bilety na mecz ŁKS. — IFC. otrzymał p. Władysław Zakonnik zamieszkały przy ulicy Wschodniej 17.

Drugą nagrodę w postaci 3 biletów na mecz Turyści — Warta otrzymał p. Cz. Zungrod zamieszkały przy ul. Sienkiewicza.

Trzecią nagrodę w postaci 3 biletów na mecz ŁKS. — IFC. otrzymał p. Gustaw Lorentz zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 17.

4, 5, 6, i 7 w postaci 1 bil. na mecz Turyści — Warta i 1 bil. na mecz ŁKS. — IFC. otrzymali: Józef Sobociński (ul. Zagajnikowa 91), Roman Pokrzywa (Karola 8), Marjan Bilecki (Zielona 38), Kazimierz Sinapkiewicz (Przejazd 14 — zakład fryzjerski).

Po odbiór proszeni są nagrodzeni o pofatygowanie się do Redakcji (ul. Piotrkowska 49 I. p. l. ofic.) w czwartek dnia 5 bm. od 5—7 wiecz.

Swietny sukces Warty w Berlinie.

Poznaniacy pokonali dwa najsilniejsze niemieckie kluby footbalowe.

Praso berlińska jest pełna pochwał dla drużyny polskiej.

W sobotę grała w Berlinie poznańska Warta z jednym z najlepszych klubów miejscowych, Tennis Borussia, który w obecnych rozgrywkach o mistrzostwo Niemiec doszedł do finału. Polacy odnieśli świetny sukces, bijąc przeciwnika w stosunku 5:2 (4:1). Warta grała koncertowo i przez cały czas meczu znacznie przeważała.

Bramki dla Warty zdobyli Staliński i Rodojewski po 2 oraz Rochowicz. Dla Tennis Borussi — Handschuhmacher i Hoffman.

Po meczu rozentuzjazmowani Polacy, zamieszkali w Berlinie, wynieśli graczy polskich na rękach z boiska.

W niedzielę rano rozegrała Warta mecz z Fortuną w Lipsku zwyciężając mimo zmęczenia sobotnim meczem i podróżą z Berlina 1:0. Warta wykazała w dalszym ciągu pierwszorzędne walory, posiadając bezsprzecznie przewagę nad gospodarzami. Nie zdołała jej zaznaczyć w więcej zdecydowany sposób cyfrowo, gdyż atak nie pracował tak sprawnie jak w Berlinie, strzelając mniej skutecznie. Zwycięską bramkę zdobył Przybysz. Gra „Warty" wywarła tu doskonałe wrażenie, podnosząc tem samem wartość polskiego piłkarstwa w oczach zagranicy.

★

Świetne zwycięstwo poznańskiej Warty nad doskonałą drużyną berlińską Tennis-Borussia odbiło się głośnem echem w Niemczech.

W sportowych kołach berlińskich sukces polskiej drużyny wywołał formalnie konsternację niemniejszą niż zwycięstwo znanej drużyny hokejowej nad niemiecką w Davos.

Prasa berlińska przyznaje otwarcie, że zwycięstwo polaków było w zupełności zasłużone, byli oni lepsi od drużyny niemieckiej. Niemcy grali w pełnym składzie z jednym tylko rezerwowym, który grał zresztą doskonale.

„Berliner Zeitung am Mittag" poświęca wiele miejsca meczowi i zaznacza, że polacy swą dobrą grą zaskoczyli wszystkich.

Brawo, Warta!

Klub Turystów

przed spotkaniem z Ruchem.

W nadchodzące święta Wielkanocne czekają piłkarską Łódź nowe sensacje. Górnośląski Ruch rozegra w Łodzi dwa spotkania z Ł. K. S. i Turystami.

Pierwszego dnia t. j. w dniu 8 b. m. zmierzą się z Ruchem Turyści, którzy fatalnie rozpoczęli tegoroczne rozgrywki mistrzowskie. Trzy po sobie następujące porażki każą przypuszczać, że fioletowi nie są w obecnej chwili stanowczo we formie.

Bezwątpienia dużą rolę w niepowodzeniach Turystów odgrywa bezustanne przestawianie składu. Rzecz zrozumiała, że drużyna w tych warunkach nie może się ani zgrać, ani dojść do jakiegoś określonego poziomu.

Kierownictwo sekcji footbalowej Klubu Turystów winno wreszcie w ten czy inny sposób zadecydować jaki zespół bronić będzie fioletowych barw w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Decyzja ta musi zapaść jaknajszybciej, a w pierwszym rzędzie dotyczyć musi omłodzenia drużyny, gdyż starzy, renomowani zawodnicy fioletowych zapominają o obowiązkach jakie na nich ciążą jako na sportowcach i prowadzą życie niedozwolone dla piłkarzy, przez co stają się dla Turystów w rozgrywkach mistrzowskich prawie bezwartościowi.

Już na niedzielnym meczu z Ruchem winni Turyści wystąpić w takim składzie, któryby potrafił grać nie kilkaście minut, ale walczyć jednakowo przez cały okres meczu. Ruch górnośląski jest bowiem zespołem b. silnym, a nadewszystko ambitnym.

SPLENDID

20 Narutowicza 20 — 20 Narutowicza 20

Dziś po raz ostatni! **Szampańska Komedja erotyczna**

FLIRT z NIEBOSZCZYKIEM

W ROLI GŁÓWNEJ

Najwytworniejsza, najpiękniejsza i najzdolniejsza artystka komedjowa

LAURA LA PLANTE

ORYGINALNA TREŚĆ. — NIEZWYKŁE TEMPO AKCJI. — EROTYZM.
BOGATA WYSTAWA. — KAPITALNA GRA. — WSPANIAŁE POMYSŁY.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.



Dziś po raz ostatni!
18 aktów
Dwa szlagiery
w podwójnym programie!

I. OFIARY ROZWODU

Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle tragedji niedobranych małżeństw w Ameryce przy współudziale najwybitniejszych sił ekranu: **Klara Bow** uosobienie kokieterji **Esther Ralston**

II. Żona na dwa tygodnie

Dziwna a rzeczywista szampańska erotyczno-salonowa komedja, która od samego początku do końca trzyma widza w ciągłym humorze. W roli głównej: **RYSZARD DIX** ulubieniec kobiet **BETTY BRANSHON.**

Pocz. seansów o g. 4, 6 i 10 wiecz. so boty, niedziele i święta od g. 1-ej. — Orkiestra pod dyr. R. KANTORA.

GONG

Dziś premjera!!!

Gościnne występy pieśniarza artysty teatrów warszawskich **Stanisława Znicza**

Program Nr. 16 p. t.

„SIADAJ PAN"

Wielki program świąteczny w 14 jajach Wielkanocnych. — Udział bierze cały zespół i balet.

„MIMOZA"

Dziś premjera!

Wspaniały świąteczny program

Niewolnica Szeika

Dramat wschodni w 8 akt. Reżyserował: **Nils Chrisander.**

W rolach głównych: **Jetta Goudal i Michał Varkonyi**

Nast. program **Ofiary rozwodu — Żona na dwa tygodnie**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po p.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.

Zegarek

damski złoty z brylancikami na broszce w kształcie liry zaginął. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za nagrodą ul. Cegielniana 71, m. 22. Marja Rajtmanszacka.

Perfumerja J. DRUKERA

ZAWADZKA 11.

poleca na nadchodzące święta bogaty wybór wszelkiej kosmetyki krajowej i zagranicznej po cenach wyjątkowo niskich.
UWAGA: Perfumy **Coty'ego Carona, Guerlain'a** na wagę.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 od 6—8. Dla pań do 4 — 5.
Dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Okazja!

Przy nadchodzących świętach można nabyć obrazy, oleodruki i ręczno malowane oraz lustra w różnych rozmiarach lustra w cenie od zł. 90 do 300, obrazy od zł. 15 do 400. Raty tygodniowe od zł. 2 do 8. Okazja przed świętami bez zaliczek **Łódź, Ogrodowa 26 w podw.**
Oprawa obrazów.
Aleksander Przybycin.

PIERWSZORZĘDNY FRYZJER DAMSKI
z gotówką 2.000 zł. jako spólnik poszukiwany do wprowadzonego pierwszorzędnego zakładu celem powiększenia. Oferty sub. „Fortuna" do administracji „Republiki".

Projekty REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM. i t. p. oraz reklamy wieńcowane
W. DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 32

Doktór
Wolkowyski
Zachodnia № 57
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4—8
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon № 25-33
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena,
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4—6. Oddzielna poczekalni.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Dr.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
dla pań spec. od 4—5
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Dr.
Solowiejczyk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92.
przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8—9 wiecz.
Panie od 3—4 pp.

CHORZY NA PŁUCA!

Spypytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL.** Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.
FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Weksel, wystawca Józef Izbicki Łódź, Ogrodowa 10, płatny dnia 13 kwietnia 1928 r. na sumę zł. 200.— na zlecenie P. Wajnmana zaginął i unieważniam takowy. 6

Sprzedam zagraniczne pianino Wiadomość w administracji. 7

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów

Fotografów i agentów poszukuję inspektorat. Kostantynowska 78. 4

Języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2. front. I piętro 30

Bez gotówki urzędnikom obuwie, palta, kapelusze ul. Piotrkowska 37. III wejście. I piętro. 31

Uczenica Gimn. Niem., Lilla Wolfówna, zgubiła matrykułę. Proszę oddać do Republ. 5

4 story ręcznej roboty filet okazyjnie do sprzedania Gdańska 43. m. 5.

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie— Odnoszenie do domów 10 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-13, 36-14
Telefon administracji 22-14

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmn. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Pelak. W drukarni „Republika" Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.